

GOŃCZY POLSKI - ŁOWCA DOSKONAŁY

Często wspominany w literaturze pospolity pies gończy, to ni mniej, ni więcej – przodek naszego polskiego gończego. Na Kresach wschodnich, w Karpatach, Bieszczadach, polowano najczęściej z psami gończymi. O swoich psach, z którymi polowali przebywając na Wołyniu, Podolu i Ukrainie wspominał Maurycy Trybulski, Józef Pawlusiewicz, Witold Ziembicki i Stefan Błocki. Psy pochodzące z gniazd hodowanych przez stare polskie rodziny kresowe, były krzyżowane między sobą i świetnie sprawdzały się w polowaniach na dziki i zające. Słynne na całą okolicę było gniazdo gończych dzikarzy inż. Antoniego Magilnickiego z Dobrohostawu k/Stebnika. Gończy polski jest psem lżejszego typu niż ogar, jest bardziej zwrotny i szybszy, zarówno w ruchu, jak i w reakcjach. Ślad cieszy się zasłużoną sławą wybitnego dzikarza. Gończe świetnie polują zarówno pojedynczo, jak i w sforze i złai. Nawet jeśli razem wyruszające do lasu psy wcześniej się nie znają, szybko orientują się co do swoich możliwości i umiejętności i szybko przejmują rolę. Jest to rasa obecnie najliczniej wykorzystywana spośród psów myśliwskich w Polsce, a pod względem liczby zarejestrowanych egzemplarzy zajmuje siódmą pozycję wśród wszystkich psich ras. W łowisku najczęściej możemy spotkać gończe polskie, psy brawurowo odważne, ale i roztropne. Pracują w trudnym terenie góskim, są wyborowymi dzikarzami, wiele z nich tropi i odszukuje postrzałki. Sukces gończy polski zawdzięcza umiejętności dostosowania się do różnych warunków, zarówno w mieście, jak i na wsi. Jest lojalnym psem rodzinnym, pod warunkiem zapewnienia mu zajęć nie tylko ruchowych, ale i mentalnych. Wszelkie wycieczki i spacery połączone z tropieniem, aportowaniem i biegiem na przykład przy rowerze, będą przez niego mile widziane i zapewnią potrzebny ruch oraz kondycję. Niebagatelną cechą gończego polskiego jest jego uroda, zjednująca mu coraz liczniejsze grono miłośników.

Gończe występują w trzech umaszczeniach, najbardziej popularnym czarnym podpalanym, brązowym podpalanym i rudym. Tym kim dla ogarów był Piotr Kartawik, tym dla gończych stał się płk. Józef Pawlusiewicz. Jego wielką miłością były lekkie psy gończe, które odziedziczył kontynuując ich hodowlę, po swoich przodkach - ojcu i dziadku. We wspomnieniach zawartych w książce „Na dnie jeziora” przewijają się często ich imiona, fragmenty polowań i granie. Pawlusiewicz był twórcą Szkoły Psów Służbowych w Sulkowicach i światnym znawcą psiej psychiki. Wyhodował wiele pokoleń gończych z przydomkiem „z Karpat”, które stały się podwaliną dla współczesnej populacji rasy. Psy, które zapisały się na stałe w historii rasy to: ZAGRAJ, LUTNIA, SPIEWAK, CYTRA i LOTNY HURON z Karpat, MERA, MORUS Wilczy Pazur, KAPRYS-NEGRO z Tatrzańskich Lasów, SUPEŁ z Warmińskich Szczekaczy, OBÓJ i NICPON Cnatliwy Nos, MAJOR Ziębowe Wzgórze, RABAN z Huculskiej Łąki, SZABLA i HUNCWOT Kłusująca Sfora.

